# DEMOKRACJA 

## Miohael

## Frayn

## Pry Naca:

Waleoreats emu

Demokracja

Teatr Polski w Poznaniu 1875-2015

## Demokracja

Michael

## Frayn

## Reżyseria:

Paweł Szkotak

Scenografia,
kostiumy,
reżyseria świateł:
Agata Skwarczyńska

Muzyka:
Krzysztof Nowikow

Choreografia:
Paulina Andrzejewska

Multimedia:
Marek Straszak

Asystent reżysera, inspicjent:
Magdalena Matusewicz

## Kierownik

produkcji:
Andrzej Szwaczyk

Obsada:
Willy Brandt Michał Kaleta
Günter Guillaume Przemysław Chojęta
Arno Kretschmann Piotr B. Dąbrowski
Horst Ehmke Jakub Papuga
Reinhard Wilke Wiesław Zanowicz
Ulrich Bauhaus Wojciech Kalwat
Herbert Wehner Piotr Kaźmierczak
Helmut Schmidt Andrzej Szubski
Hans-Dietrich Genscher Michał Frydrych Günther Nollau Mariusz Adamski

## Głosy $z$ offu:

Przewodnicząca Bundestagu Teresa Kwiatkowska, Reporterka Ewa Szumska
Kobiety z pociągu (na zdjęciach): Agnieszka Findysz, Anna Sandowicz, Marcela Stańko

Premiera: 26 kwietnia 2015

Licencja na wystawienie utworu
została wydana przez Stowarzyszenie
Autorów ZAiKS.

# Michael Frayn o Demokracji 

(fragment wywiadu)

## MATT WOLF

Wspominat pan ozainteresowaniu osoba
Willy'ego Brandta. Dlaczego właśnie on
dilaczego Niemcy?

## MICHAEL FRAYN

Bardzo lubię ten kraj. Niemcy fascynują mnie od dawna ze względu na swoją niezwykle absorbującą historię. Współczesna historia niemiecka jest kluczowa dla Europy. Niemcy leżą w samym centrum kontynentu, którego historia, wraz $z$ jej jasnymi i ciemnymi stronami, nieustannie wokół nich krąży. W postscriptum do sztuki napisałem, że jedynym okresem w dziejach Niemiec, którym żywo interesują się Brytyjczycy, jest okres nazistowski. Moja wyobraźnia zwraca się jednak przede wszystkim ku Niemcom epoki powojennej,
ich odrodzeniu po całkowitej, materialnej i moralnej klęsce, którą przyniósł rok 1945. Podróżując tam, nieodmiennie wzruszam się widząc, jak z morza ruin udało się Niemcom stworzyć jedno z najzamożniejszych, lecz także najbardziej stabilnych i uczciwych społeczeństw w powojennej Europie. Współczesne Niemcy od zawsze przyciągały moją uwage, szczególnie Willy Brandt - polityk wielkiego formatu, rozpoznawalny w kraju i za granicą. Był postacią pełną sprzeczności: nieprzeciętnie charyzmatycznym i uwodzicielsko ujmującym liderem, a jednocześnie kobieciarzem ze skłonnością do depresji i alkoholu, często niezdolnym do podejmowania samodzielnych decyzji. Miewał lepsze okresy, kiedy potrafił porwać za sobą publikę oraz okresy gorsze, kiedy depresja dosłownie odbierała mu mowę i praktycznie nie opuszczał łóżka, co dyplomatycznie określano mianem nawracających infekcji.
Tego typu niejednoznaczne postacie zawsze budzą zainteresowanie. Niezwykłości historii Willy'ego Brandta dodaje fakt, że do jego
upadku przyczynił się inny, równie niejednoznaczny charakter - Günter Guillaume.
Z jednej strony, Guillaume służył Brandtowi z niezwykłym oddaniem. Był do niego niezwykle przywiązany, żarliwie wierzył w kanclerza i skuteczność jego polityki, wiązał swoja przyszłość z Socjaldemokratyczną Partią Niemiec. Z drugiej strony był agentem Stasi działał zatem z diametralnie różnych pobudek. Wspierał Brandta, a jednocześnie osłabiał jego pozycję. Co ciekawe, nie odczuwał w tej sytuacji poważniejszego konfliktu sumienia. Większość ludzi stara się korzystać równocześnie z wielu otwierających się przed nimi możliwości, wszyscy jesteśmy pod tym względem pełni sprzeczności, jednak w przypadku Guillaume’a sprzeczności te były wyraźniejsze i bardziej dramatyczne. To wspaniała historia, niezależnie od tego, co sądzi się o samej sztuce.

M W
Oiszniegach i szpiegowaniu pisal pan juz̃ wcześniej, między innymíw niedawno

## Demokracja

opublikowanel powiesci-Spies (Szpiedzy). Çasem myślo F̈e cam nan mánahy hyí eqnie. giem. Czy mógłby pan powiedzied coświecej o szpiegowaniu oraz o tym, z czego wynika sukces motuwu szbiega w literaturze na scenie?

## M F

Może rzeczywiście jestem szpiegiem, jak mówi Willy Brandt Guillaume'owi w mojej sztuce? Sądzę, że szpiegowanie jest dobrą metaforą tego, czemu wszyscy nieustannie się oddajemy. Bez przerwy przyglądamy się innym, próbując określić uczucia i motywy, jakimi się kierują. Poniekąd jesteśmy na to skazani; tylko dzięki temu jesteśmy w stanie znosić się nawzajem. Zmusza się nas do ciągłego oceniania. „Czy to, co zrobił, było szczere, czy fałszywe? Czy jego zachowanie jest agresywne, czy nie?". Najczęściej dokonujemy tych ocen całkowicie nieświadomie. Nawet kiedy idąc ulicą dostrzegamy zbliżającą się do nas osobę, dokonujemy nieświadomego, podprogowego osądu potencjalnego zagrożenia

## Demokracja

z jej strony, sposobu, w jaki się z nią miniemy, tego, kto komu ustąpi miejsca. Czasem robimy to świadomie. A już na pewno wtedy, gdy jesteśmy szpiegiem zdajacym sprawozdanie z tego, co zobaczył. Guillaume był bardzo ciekawym przypadkiem szpiega, ponieważ jego zwierzchnikom nie zależało na planach nowego samolotu - chociaż $z$ pewnością byliby wdziẹczni za wszelkie informacje $z$ tym związane - lecz na tym, czego uda mu siẹ dowiedzieć $\mathbf{z}$ codziennych zachowań innych, z zakulisowych plotek. Jako pracownik Kancelarii Brandta, Guillaume miał odtworzyć panującą tam atmosferę, umożliwiając tym samym ocenẹ powodzenia nowej polityki zaproponowanej przez kanclerza. Jako bojownik w Zimnej Wojnie, burmistrz Berlina Zachodniego i przeciwnik jego włączenia do NRD, Brandt budził poważne wątpliwości we władzach wschodnioniemieckich. Najciekawszą częścią misji Guillaume’a była ocena tego, co działo się na co dzień w biurze kanclerza. Przypominało to dramatyzację ludzkiego zachowania w ogóle.

## Demokracja

MW

## Skad uzią sie tytul sztuki?

## M F

Cóż, gdyby rząd niemiecki miał wówczas siedzibę w Berlinie, sztuka nosiłaby tytuł "Berlin". Tytuł „Bonn" brzmiałby dość bezbarwnie. W tym wszystkim chodzi właśnie o demokracje. Sztuka opowiada o tym, jak trudno jest nam wszystkim przyjąć wspólną linię działania na jakimkolwiek polu, nie tylko politycznym... Pomyślmy choćby o rozmieszczeniu mebli w salonie, albo o wyborze miejsca, w którym chcemy spędzić wakacje. Wszelkie decyzje podejmowane przez więcej niż jedną osobę zakładają pewną polityczną debatę czy kompromis, próbę określenia uczuć innych, poczucie taktu. To trudny proces, którego nieodłącznymi składowymi są kompromis i błędy. Tematem sztuki jest więc po części demokratyczność całego życia społecznego, a po części wewnętrzna demokratyczność ludzi jako jednostek. W każdym z nas drzemią różnego rodzaju możliwości,
których połączenie w formie praktycznych zachowań, wypływających z różnych aspektów naszej tożsamości jest równie skomplikowane, co procesy zachodzące w społeczeństwie demokratycznym.
> M.W

> O produkcjach traktujacych 0 „facetach w garniturach" mowi się czesto z pogarda; jednak tym, co wyróżnia panską sztuke jest zaskakujące, umiejętnie podtrzymywane napięcie w pozornie typowej opowiesci o dziesięciu męzczyznach w garniturach. Czy myslałpan otym podiczas pracy nad Demokracją?

## M F

Trochę się o to martwiłem. Pomysł sztuki z udziałem wyłącznie męskich postaci to okropność. Tak się jednak złożyło, że w tamtym okresie w niemieckiej polityce działało niewiele kobiet. W postscriptum napisałem, że gdyby niemieckie środowisko polityczne nie było do tego stopnia odrealnione demograficznie, dzieje rządu Brandta mogłyby

## Demokracja

Demokracja

potoczyć się inaczej. W historii prezentowanej w Demokracji kobiety po prostu nie brały bezpośredniego udziału, nawet jeśli weźmiemy pod uwage, że to romanse pozamałżeńskie przyczyniły się ostatecznie do upadku kanclerza. W pewnym sensie kobiety pozostawały jednak za kulisami - kilka niezwykłych postaci kobiecych towarzyszy tej historii niejako na marginesie. Jedną z nich była żona Brandta, drugą - w zupełnie inny sposób - żona Guillaume’a, przy czym żadna z nich nie pojawia się w sztuce. Ostatecznie, pomimo związanych z tym męczarni, postanowiłem zachować wierność historii. Jest więc to rzeczywiście, jak sam pan zauważył, rzecz 0 „facetach w garniturach".
www.nationaltheatre.org.uk [przekład: Józef Jaskulski]

## PAŃSTWO

## PIERWEJ

## ANIŻELI

Państwo należy do tworów natury, człowiek zaś jest z natury stworzony do życia w państwie, taki zaś, który $z$ natury a nie przez


## PAŃSTWO JEST



Państwo należy do tworów natury, człowiek zaś jest z natury stworzony do życia w państwie, taki zaś, który $z$ natury a nie przez przypadek żyje poza państwem, jest albo nadludzką osobą, albo nędznikiem (...). Kto bowiem z natury swojej jest taki, równocześnie i wojny pożąda, będąc odosobniony jak ten kamień wyłączony w grze w kości.
Że człowiek jest istotą stworzoną do życia w państwie więcej niż pszczoła lub jakiekolwiek zwierzę żyjące w stadzie, to również jasną jest rzeczą. Natura bowiem, jak powiadam, nic nie czyni bez celu. Otóż człowiek jedyny $z$ istot żyjących obdarzony jest mową. Głos jest oznaką bólu i radości, dlatego posiadają go i inne istoty (...). Ale mowa służy do określania tego, co pożyteczne czy szkodliwe, jak również i tego, co sprawiedliwe czy też niesprawiedliwe.
To bowiem jest właściwością człowieka odróżniającą go od innych stworzeń żyjacych, że on jedyny ma zdolność rozróżniania dobra i zła, sprawiedliwości i niesprawiedliwości
i tym podobne; wspólnota zaś tak ukształtowanych istot staje się podstawą rodziny i państwa.
Z natury swojej państwo jest pierwej aniżeli rodzina i każdy z nas, całość bowiem musi być pierwej od części; toż po rozprzęgnięciu się całości ciała nie będzie nogi ni rẹki, a tylko przywiązana do części takiej nazwa, jak wówczas, gdy ktoś rẹką nazwie rękę z kamienia, bo martwa rẹka będzie takiej samej natury. Istota każdej rzeczy leży przecież w jej zadaniu praktycznym i zdolności jego wykonania, jeśli więc nie ma już tych cech, to nie można powiedzieć, że to ta sama rzecz, lecz tylko coś, co tę samą nazwę nosi.
Okazuje się tedy, że państwo jest tworem natury i że jest pierwej od jednostki, bo jeśli ta odosobniona jest samowystarczalna, to znajdzie się w tym samym stosunku do państwa, co i inne części jakiejś całości. Kto zaś nie potrafi żyć w wspólnocie albo jej wcale nie potrzebuje, będąc samowystarczalnym, bynajmniej nie jest członem państwa, a zatem jest albo zwierzęciem, albo bogiem. Wszyst-
kim ludziom właściwy jest $z$ natury pęd do życia we wspólnocie, a ten, który ją pierwszy zestroił, jest twórcą największych dóbr. Jak bowiem człowiek w wykończeniu swego rozwoju jest najprzedniejszym ze stworzeń, tak jest i najgorszym ze wszystkich, jeśli się wyłamie z prawa i sprawiedliwości. Najgorsza jest bowiem nieprawość uzbrojona, człowiek zaś wchodzi w życie wyposażony w broń, jaką przedstawiają jego zdolności umysłowe i moralne, które, jak żadne inne, mogą być niewłaściwie nadużywane. Dlatego człowiek bez poczucia moralnego jest najdzikszym stworzeniem, najpodlejszym w pożądliwości zmysłowej i żarłoczności. Sprawiedliwość zaś jest znamieniem państwa, wymiar jej jest bowiem podstawa porządku istniejącego we wspólnocie państwowej, polega zaś na ustaleniu tego, co jest sprawiedliwe.

Arystoteles, Polityka, przeł. Ludwik Piotrowicz, Wrocław 1953.

Willy brandt - mąż i polityk

Nieraz tak się zdarza, że pewne znaki ostrzegawcze, które być może wcale takimi nie były, przypominają się dopiero po fakcie. I wtedy dochodzimy do wniosku, że zostaliśmy uwikłani w wydarzenia, którymi sterowali i które przemilczali inni - uwikłani bez własnej wiedzy, a nawet bez jakiejkolwiek możliwości dotarcia do tej wiedzy. Günter Guillaume był osobistym sekretarzem Willy'ego do spraw SPD. Towarzyszył Willy’emu we wszystkich podróżach kampanii wyborczej w 1972 roku. Wyróżniał się zapałem i pracowitością, lubili go koledzy i dziennikarze. Uchodził za prawicowego socjaldemokratę i nie znosił lewicowców, którzy opanowali organizację Młodych Socjalistów.
Widywałam go rzadko do czasu, kiedy latem 1973 roku przyjechał na roboczy urlop do

Vangsaasen; byłam wtedy w naszej chacie już od dwóch tygodni i przygotowywałam wszystko do letnich ferii. Pobyt Willy'ego organizowali jednak inni. Schronisko młodzieżowe, położone na Ormseter, dwieście metrów wyżej, zamieniono na kwaterẹ funkcjonariuszy ochrony i służb łączności, a drewniany, na zielono pomalowany dom leżący dwieście metrów niżej, wynajęto dla rodziny Guillaume'ów.
Pewnego dnia zadzwonił Willy i poprosił mnie, abym przyjęła ich życzliwie, gdy przyjadą. Po raz pierwszy zobaczyłam wtedy żonę Guillaume'a, Christel, i ich syna Pierre'a. Siedliśmy przed chatą w ostatnich promieniach słońca, każdy ze swoim drinkiem. Goście $z$ entuzjazmem opowiadali o południowej Francji, pani Guillaume nie potrafiła sobie wyobrazić innych, równie pięknych miejsc. Ja podnosiłam zalety wakacji w Norwegii, piękno tutejszej przyrody, długie jasne wieczory, samotność i ciszę, wszystko to, co było dla mnie ważne. I tak rozmawialiśmy o tym i owym.

Guillaume nie mówił wiele, rozmowę prowadziła jego żona. Miała energiczny, nieco surowy wyraz twarzy. On był zaokragglony i spokojny. Krótko ostrzyżone włosy sprawiały, że wyglądał na młodszego od niej. Natomiast szesnastoletni Pierre był długowłosym blondynem o otwartej sympatycznej twarzy. Często bywał u nas, na górze, grał w piłkẹ nożną z Matthiasem i z funkcjonariuszami ochrony, przychodził po Matthiasa, kiedy jechał z rodzicami na basen.
Pewnego dnia Matthias, wróciwszy z takiej wyprawy, powiedział z zachwytem:

- Mamo, powinnaś zobaczyć te wszystkie urządzenia, które Guillaume ma w swoim samochodzie!
Nic sobie wtedy w związku z tym nie pomyślałam, ale po aresztowaniu Guillaume’a pojawiła się policja kryminalna i przepytała Matthiasa na tẹ okoliczność. (...)
Guillame przychodził do nas i wychodził, robił zdjęcia, gdy byli u nas fotoreporterzy i dziennikarze, zabierał papiery, które Willy zostawiał na stole w pokoju dziennym i przy-
nosił inne. Nie było w tym nic szczególnego. Nigdy nie zamykaliśmy drzwi, często pozostawały szeroko otwarte. Na dole, przy bramie wjazdowej, funkcjonariusze ochrony ustawili przyczepę mieszkalną, tak więc nikt niepowołany nie mógł wejść na górẹ. Jeszcze wyżej, w lesie, Norwegowie wystawili jednoosobowy posterunek policyjny. Często się później zastanawiałam, dlaczego nigdy nie starałam się nawiązać z Guillaume’ami jakiegoś bliższego kontaktu, a przeciwnie, unikałam ich, jak to tylko było możliwe. Pewnego razu poszliśmy na wyprawe w góry. Zatrzymaliśmy się przy lapońskim namiocie i wśród ogólnego śmiechu nasadziliśmy na głowy poroża reniferów. Zapytałam Pierre'a: - Jak to jest, kiedy człowiek nazywa się Pierre Guillaume i nie zna francuskiego?
Pierre roześmiał się.
Lubiłam Pierre’a. Kiedy aresztowano jego ojca i matke, poprosiłam biuro Willy'ego, aby zorientowało się, co dzieje się z chłopcem i czy mogłabym mu w jakiś sposób pomóc, ale nigdy nie otrzymałam żadnej odpowiedzi. (...)

Następnej wiosny, wracając z ferii wielkanocnych, Matthias, ja oraz Fritz Sorg, nasza „osobista ochrona", śpiewaliśmy sobie w samochodzie. W pewnej chwili umilkliśmy. Radio podawało wiadomość, że aresztowano osobistego sekretarza Willy'ego Brandta, Güntera Guillaume'a, za szpiegostwo na rzecz NRD. Guillaume szpiegiem? To było po prostu śmieszne. Ale czy podano by jego nazwisko, gdyby nie było co do tego pewności? Długo dociekaliśmy, czy to może być prawda. Dużo później zaczęliśmy przypominać sobie różne incydenty, mogące potwierdzać podejrzenia. Willy wrócił z północnej Afryki dwudziestego czwartego kwietnia i o aresztowaniu Guillaume'ów dowiedział się dopiero na lotnisku. Cały dzień i następne dni przesiedział na różnych zebraniach i naradach, i zupełnie nie miał czasu, aby ze mną o wszystkim porozmawiać. Nie miał czasu i wtedy, kiedy w związku z aferą Guillaume'a gazety zaczęły się rozpisywać o jego, Willy'ego, prywatnych sprawach, - historiach $z$ kobietami, jakie rozgrywały się w specjalnym pociągu wyborczym i w hotelach.

Skłonności Willy’ego do tego rodzaju eskapad nie były mi nieznane, ale teraz relacje pojawiły się tak nagle... Byłam w szoku. Być może grzeszyłam naiwnością, ale zawsze wydawało mi się, że kanclerza nieustannie otaczaja funkcjonariusze ochrony, no i stale ma wokół siebie tak wielu różnych ludzi. Sposób, w jaki opisywano te sprawy, podkreślanie i wałkowanie skandalicznych szczegółów w gazetach, wszystko to było po prostu straszne. Afera Guillaume’a zeszła na drugi plan, najważniejsze stały się inne sprawy. (...) Rozwód otrzymaliśmy 16 grudnia 1980 roku, dwa dni przed sześćdziesiątymi siódmymi

- urodzinami Willy'ego.

Ustaliliśmy, że po rozprawie spotkamy się, my i nas adwokaci, i Lassego i razem wypijemy lampkẹ wina. Każde z nas opowiedziało jakiś żart i wyglądało to tak, jakbyśmy się wcześniej do tego przygotowali. Śmialiśmy się i byliśmy dla siebie mili.
Ani słowem jednak nie wspomnieliśmy o trzydziestu trzech przeżytych wspólnie latach, choć były to najważniejsze lata
naszego życia, wypełnione sprawami dobrymi i mniej dobrymi. Mieliśmy troje dzieci i za sobą karieré, która i dla Willy'ego, i dla mnie była czymś wspaniałym. Wydawało się więc, że mimo wszystko powinniśmy byli pozostać w przyjaźni.
Ale miało to być moje ostatnie spotkanie z Willym Brandtem'.

Rut Brandt, Willy Brandt - mąż i polityk, przeł. Wanda Tycner, Janusz Tycner, Warszawa 2004.

[^0]Sygnały porozumiewawcze
„Alfabet" gestów, którymi agenci Stasi mieli porozumiewać na ulicy

1. Uwaga! Figurant nadchodzi - otrzyj nos rẹką lub chusteczka.
2. Figurant porusza siç (idzie dalcj lub wyprzedza) przygladź wlosy dłonią lub na krótko unieś kapelusz.
3. Figurant stoi spokojnie - dotknij dłonią pleców lub okolic żołądka.
4. Obserwujący agent chce zakończyć inwigilację z obawy przed zdekonspirowaniem - pochyl siç i popraw sznurowadla.
5. Figurant powraca - obie dlonie polóż na plecach lub wokolicach żołądka.
6. Obserwujący agent chce mówié z szefem grupy lub innymi agentami - weź teczkę lub jej ekwiwalent i przeglądaj zawartość.
Anna Funder, Stasiland, przel. Jarosław Skowroński, Warszawa 2007.

Demokracja

SPOSÓB DEFINIOWANIA MESKOŚCI
W POLSKIM DYSKURSIE POLITYCZNYM

## Demokracja

SPOSÓB DEFINIOWANIA MESKOŚCI W POLSKIM DYSKURSIE POLITYCZNYM

Wiçkszość postów stanowią mężczyźni, wiẹc łatwiej im definiować Innego (kobietę), niż dokonać autorefleksji. Glos męski nadal funkcjonuje jako glos neutralny, a męski punkt widzenia jako norma. Mimo wszystko z debat parlamentarnych można odczytać, jak okreslana jest męskość i spoleczna rola mężczyzny. (...)
Wzorce męskości tworzone przez polski dyskurs polityczny zazwyczaj nawią zują do modelu męskości hegemonicznej. Zazwyczaj za oczywistą uznaje siç dominująca pozycję mężczyzny w rodzinic i kulturze. Dyskurs tradycyjne męskości uprzywilejowaną pozycje mężczyzny wiąże z jego zaradnością ckonomiczną, zaangażowaniem politycznym w sprawy narodowe i seksualnością Jednak ten zestaw cech nie wyczerpuje zachowań uznawanych w polskiej kulturze za męskie.

Demokracja

Dla tych z mężczyzn, którzy nie są w stanie wypelnić funkcji żywiciela rodziny, dyskurs polityczny (oraz normy kulturowe) oferuje inne sposoby na potwierdzenie męskości i utrzymanie dominujacej pozycji. Do takich zachowań należą zachowania agresywne, przemoc (fizyczna oraz seksualna) wobec kobiet oraz nadmicrne spożycie alkoholu. W dyskursic politycznym pojawia się także model męskości alternatywnej wobec męskości hegemonicznejOpiera siẹ na zalożeniu równości płci oraz partnerskich relacjach pomiędzy kobictami i mężczyznami.

Magdalena Dąbrowska, Obbaz m̧żczyzny w polskins dyskursie politycznym, w: Meskosíc we kulturze aspófczesnej, red. Andrzej Radomski,
Bogumila Truchlińska, Lublin 2008.

## Mężczyzna?

Przyszłość mężczyzn zależy przede wszystkim od chẹci - ich samych i całego społeczeństwa - do wyciągania wniosków z tego, jak w przeszłości definiowano i konstruowano pojęcie męskości, jak go używano i nadużywano. (...) Najważniejsza jest pozytywna postawa: współczesny świat podlega różnorodnym zmianom czyniąc niektóre stare modele męskości nieważnymi, jeśli nie zbędnymi. Od trzydziestu lat prym wiodą kobiety. Mężczyźni muszą im dorównać.
Szybkie zmiany rodzą wielkie nadzieje ijednocześnie ogromne niepokoje. Pięćdziesiąt lat temu wszyscy wiedzieli kim powinien być mężczyzna: obrońcą, żywicielem, wzorem stałości. Nie zawsze sobie radzit, ale przynajmniej wiadomo było, co musi osiągnąć. Teraz gdy zaczynają się odsłaniać kolejne rozdziały historii ludzkości, wielu mężczyzn zastanawia się nad swoją rolą w tej opowieści. I mają ku temu powody: pęd wieku nie
pchnie ich wszystkich w tym samym kierunku. Wpłynie na nich w rozmaity sposób, w zależności od klasy społecznej, do której należą, od okoliczności, a także od osobistych preferencji. Nie będzie więc jednego, zdecydowanie określonego Mężczyzny Tysiąclecia. Będzie ich kilku. Niektórzy naprawdẹ cudowni. Inni zaś tacy, że reszta z nas będzie żałowała, że się urodzili.

Dave Hill, Mężczyźni, przel. Karolina Bober, Warszawa 1997.




## WILLY BRANDT

Ur. 18 grudnia 1913 w Lubece, zm. 8 października 1992 w Unkel. Właściwe nazwisko: Karl Herbert Frahm, polityk niemiecki, działacz socjaldemokratyczny, członek SPD i jej przewodniczący w latach 1964-1987, kanclerz RFN w latach 1969-1974, laureat pokojowej Nagrody Nobla w 1971, Człowiek Roku 1970 według magazynu „Time".

Po przejęciu władzy przez Adolfa Hitlera w Niemczech w 1933 roku wyemigrował do Norwegii, by założyć tam filię SAPD i prowadzić walkę przeciwko nazistom. W 1938 roku władze III Rzeszy pozbawiły Frahma obywatelstwa. Pod nazwiskiem Gunnar Gaasland odwiedził Niemcy w 1936 roku

Używał on już wtedy nazwiska Brandt i przyjął obywatelstwo Norwegii. W latach 1937-1939 był korespondentem prasowym, dziennikarzem kilku lewicowych gazet, w czasie hiszpańskiej wojny domowej w republikańskiej Hiszpanii. Po zajęciu Norwegii przez Niemców, Brandt uciekł w 1940 do Szwecji, gdzie kontynuował działalność polityczną.

Po II wojnie światowej Willy Brandt wrócił do Niemiec jako korespondent prasy skandynawskiej, głównie norweskiej. Relacjonował m.in. przebieg procesu zbrodniarzy nazistowskich w Norymberdze. Pełnił także funkcję attaché prasowego norweskiej misji wojskowej przy Sojuszniczej Radzie Kontroli Niemiec. Po powrocie na stałe do Niemiec, związał swe życie z Berlinem.

Rozpoczął pracę w SPD, jako pełnomocnik zarządu partii i jej przedstawiciel we władzach alianckich. Był to początek jego wielkiej kariery politycznej. Był wieloletnim deputowanym w Bundestagu z Berlina Zachodniego. W latach 1957-1966 sprawował funkcję burmistrza Berlina.

W 1964 roku Brandt zastąpił Ericha Ollenhauera na stanowisku przewodniczącego SPD, pełnił tę funkcję do roku 1987. W okresie rządów Wielkiej Koalicji CDU/CSU i SPD w latach 19661969 Brandt pełnił urząd wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych. Po wygraniu wyborów do Bundestagu przez koalicję SPD i FDP we wrześniu 1969 roku, Willy Brandt został wybrany na kanclerza (21 października 1969).

Za swoich rządów podpisał układ o normalizacji wzajemnych stosunków z ZSRR, a 7 grudnia 1970 - układ z Polską. Podczas wizyty w grudniu 1970 w Warszawie oddał hołd ofiarom getta klękając pod Pomnikiem Bohaterów Getta. Zmienił również politykę wobec Wschodnich Niemiec, w grudniu 1972 roku podpisał z NRD układ (tzw. Grundlagenvertrag). W 1973 roku RFN oraz NRD zostały przyjęte do ONZ.

Brandt odnosił sukcesy na polu międzynarodowym, nie powiodło się mu jednak w polityce wewnętrznej. Nie zdołał uporządkować problemów gospodarczych i finansowych Niemiec. Dodatkowo wykrycie szpiega NRD wśród pracowników urzędu kanclerskiego na tyle osłabiło pozycję kanclerza, że ten podał się do
dymisji 7 maja 1974 roku (szpiegiem tym był Günter Guillaume). W następnych latach Willy Brandt pełnił nadal funkcję przewodniczącego SPD. Po ustąpieniu w 1987 roku, został honorowym przewodniczącym tej partii.

W latach 1979-1983 był posłem do Parlamentu Europejskiego.


## GÜNTER GUILLAUME

Ur. 1 lutego 1927 w Berlinie, zm. 10 kwietnia 1995 w Eggersdorf (Powiat Schönebeck). Szpieg wschodnioniemiecki, agent Stasi. Od 1956 działał w RFN realizując zlecone zadania. Rozpoczął karierę w zachodnioniemieckim SPD (we Frankfurcie nad Menem) dochodząc do funkcji sekretarza kanclerza Willy'ego Brandta. Wykrycie szpiega w najbliższym otoczeniu kanclerza było bezpośrednią przyczyną złożenia przez niego dymisji. Skazany przez sąd na 13 lat więzienia, został wymieniony, w 1981, w zamian za kilku schwytanych przez kontrwywiad NRD agentów zachodnioniemieckich.


## ARNO KRETSCHMANN

Pseudonim nigdy niezdekonspirowanego wschodnioniemieckiego szpiega, któremu donosił Guillaume.


## HORST PAUL AUGUST EHMKE

Ur. 4 lutego 1927 w wolnym mieście Gdańsk. Niemiecki prawnik i polityk SPD. W 1969 roku był ministrem sprawiedliwości, między 1969 a 1972 ministrem spraw nadzwyczajnych i szefem Kancelarii Federalnej, od 1972 do 1974 roku ministrem badań i technologii.

W 1944 roku Ehmke został zarejestrowany jako członek NSDAP. Gdy ujrzało to światło dzienne w 2007 roku, oświadczył, że wcześniej o tym nie wiedział.

Po wyborach federalnych w 1969 roku został, w rządzie prowadzonym przez Willy'iego Brandta, ministrem Federalnym do Spraw Nadzwyczajnych i szefem kancelarii. Po wyborach parlamentarnych w 1972 roku został szefem Federalnego

Ministerstwa Badań i Technologii oraz Ministerstwa Poczty i Telekomunikacji. Po rezygnacji Willy'ego Brandta, w wyniku afery Guillauma, Ehmke zrezygnował również ze swojego urzędu (7 maja 1974 roku).

Ehmke po odejściu z czynnej polityki poświęcił się pisaniu detektywistycznych powieści, które rozgrywają się w środowisku politycznym.


## REINHARD WILKE

Ur. w 1929, zm. w 2009. W latach 1970-1974 był kierownikiem biura Brandta, kanclerza federalnego. W późniejszych latach awansował w ministerstwie federalnym na pozycję kierownika działu do spraw młodzieży, rodziny i zdrowia. Był również sekretarzem generalnym Niemiecko-Francuskiej Współpracy Młodzieży.


## ULRICH BAUHAUS

Żołnierz straży przybocznej kanclerza Willy'iego Brandta. W 1957 roku obronił pracę doktorską. Otrzymał tytuł doktora honoris causa uniwersytetu Yale w New Haven. Szef Bauhausa, Hans-Wilhelm Fritsch (prowadzący dyrektor kryminalny grupy bezpieczeństwa w Bonn), uzasadniał konieczność używania przebrań przez swojego pracownika: „Strajk i demonstracje wymagały przedsięwzięcia nadzwyczajnych kroków bezpieczeństwa. Tylko w odpowiednim przebraniu Bauhaus mógł być blisko Brandta".


## HERBERT RICHARD WEHNER

Ur. 11 czerwca 1906 w Dreźnie, zm. 19 stycznia 1990 w Bonn. Polityk niemiecki należący do Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD). Przed II wojną światową członek Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), po wojnie czołowy polityk SPD. W latach 1969-1983 był przewodniczącym frakcji parlamentarnej SPD.

Na czele SPD stał triumwirat: Willy Brandt, Fritz Erler, Herbert Wehner. Pierwszy z nich był medialną twarzą odnowionej partii. Drugi był przewodniczącym frakcji parlamentarnej. Głównym architektem zmian był ten trzeci.

Członkowie partii bali się go i jego niesłychanej ordynarności, ale zarazem go
podziwiali. (...) W socjaldemokratycznej historii chyba nigdy nie zdarzył się człowiek, który pchałby swoją partię tak brutalnie i tak bezwzględnie ku władzy jak Wehner. Ze względu na swoją komunistyczną przeszłość oraz image brutalnego polemisty Wehner nie mógł być formalnym przywódcą partii. Nie przeszkodziło mu to jednak w realizacji swojej politycznej koncepcji.


## HELMUT HEINRICH WALDEMAR SCHMIDT

Ur. 23 grudnia 1918 w Hamburgu. Niemiecki polityk należący do Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD), kanclerz Niemiec w latach 1974-1982, krótko także minister spraw zagranicznych.

W trakcie II wojny światowej służył w obronie przeciwpowietrznej Bremy.

Był głośnym krytykiem polityki rządu konserwatywnego. W latach 1961-1965 senator do spraw wewnętrznych w senacie Hamburga. W 1965 ponownie wybrany do Bundestagu, od 1967 przewodniczący parlamentarnej frakcji SPD, a od 1968 jej wiceprzewodniczący. W 1969 roku w rządzie Willy'ego Brandta pełnił funkcję federalnego
ministra obrony. Od czerwca 1972 minister gospodarki, a od grudnia do maja 1974 - minister finansów.

Po rezygnacji Brandta został kanclerzem 16 maja 1974. Głównym wyzwaniem jego rządu była światowa recesja gospodarcza. Pozostał na stanowisku kanclerza po wyborach w 1976 roku - był to już rząd koalicyjny SPD z Wolną Partią Demokratyczną (FDP).

W listopadzie 1980 roku został ponownie powołany na kanclerza. Jako 95-letni były kanclerz RFN, Helmut Schmidt przyznał, że pełniąc swoje obowiązki w latach 70. i 80. miał poważne problemy ze zdrowiem i niemal 100-krotnie stracił przytomność.


## HANS-DIETRICH GENSCHER

Ur. 21 marca 1927 w Reideburgu. Niemiecki prawnik, polityk i dyplomata, wieloletni lider Wolnej Partii Demokratycznej (FDP), minister spraw wewnętrznych (1969-1974) oraz wicekanclerz i minister spraw zagranicznych (1974-1992).

W 1942 wstąpił do Hitlerjugend. W latach 1943-1944 służył w oddziałach pomocniczych obrony przeciwlotniczej (niem. Luftwaffenhelfer) i Służbie Pracy Rzeszy (niem. Reichsarbeitsdienst). W końcowej fazie II wojny światowej został powołany do Wehrmachtu. Trafił do niewoli amerykańskiej, a następnie brytyjskiej. Po zwolnieniu kontynuował naukę w Halle.

Od 1946 był członkiem Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec. Od 1954 do 1956 wykonywał pracę jako asesor adwokacki i adwokat.

W 1965 został po raz pierwszy wybrany do Bundestagu. Odnawiał mandat w kolejnych wyborach. W 1969 objął funkcję ministra spraw wewnętrznych w koalicyjnym rządzie socjaldemokratów i liberałów, kierowanym przez kanclerza Willy'ego Brandta. Jako szef resortu spraw wewnętrznych nadzorował akcję grupy specjalnej Federalnej Straży Granicznej w czasie ataku terrorystycznego na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium w 1972.

W latach 1989-1990 brał aktywny udział w procesie przemian społeczno-politycznych w Europie Środkowo-Wschod-
niej. Po odejściu z funkcji szefa dyplomacji pozostał aktywnym uczestnikiem niemieckiego i europejskiego życia spo-łeczno-politycznego. W 1999 powrócił do wykonywania zawodu prawnika.

fot. www.bundesarchiv.de

## GÜNTHER NOLLAU

Ur. 4 czerwca 1911 roku w Lipsku, zm. 7 listopada 1991 roku w Monachium. Niemiecki prawnik i trzeci prezydent urzędu federalnego do praw ochrony konstytucji.

Po objęciu posady prawnika w Dreźnie został w czasie drugiej wojny światowej żołnierzem Wehrmachtu, a w 1941 roku stracił w wypadku na Krecie prawe oko. W 1942 roku wstąpił do NSDAP. Karierę zawodową rozpoczął w 1942 jako prawnik w generalnej guberni w Krakowie.

Po wojnie miał kancelarię w Dreźnie. Tam też wstąpił pod koniec 1945 roku do CDU. W roku 1950 uciekł do Berlina Zachodniego, po tym jak został wezwany przez jednego z członków Służby Bezpieczeństwa Narodowego o przybycie na
przesłuchanie świadków w sprawie niewyjaśnionego morderstwa z 1946 roku.

Nollau wstąpił w październiku 1950 roku do nowo założonego urzędu związkowego do spraw ochrony konstytucji w Kilonii. W 1962 roku awansował na jego wiceprezydenta. W 1970 roku został dyrektorem ministerialnym do spraw wewnętrznych. W 1972 roku miał miejsce jego powrót do urzędu do spraw ochrony konstytucji, jednak musiał podać się do dymisji z powodu roli jaką odegrał w czasie narodowego socjalizmu. W związku z aferą Güntera Guillaume Nollau został wysłany 15 września 1975 na tymczasową emeryturę.

Było wiadomym, że utrzymywał bliski kontakt z byłym przewodniczącym grupy parlamentarnej SPD, Herbertem

Wehnerem. W trakcie komisji śledczych w tej sprawie pojawiły się niezgodności, co do kwestii terminowego informowania Genschera przez Nollau. Nollau miał reputację przebiegłego analityka i był znany jako autor politycznych książek.

Źródła biogramów:
pl.wikipedia.org de.wikipedia.org www.faz.net www.spiegel.de
[przekład z języka niemieckiego:
Damian Wątrobiński]


| Oświetleniowcy - | Garderobiane - |
| :---: | :---: |
| Pawel Bordych - | Ewa Cieślik, |
| kierownik pracowni, | Elżbieta Rochowiak, |
| kukasz Wieczorek, | Ewa Jóźwiak |
| Piotr Bujak, |  |
| Piotr Pawlak | Charakteryzatornia - |
|  | Jolanta kobacz, |
| Akustycy - | Magdalena Chrzuszcz, |
| Wieslaw Janicki - | Agnieszka Kołdyka |
| kierownik pracowni, |  |
| Barbara Olsztyn | Rekwizytornia - |
|  | Natalia Walczak |
| Brygadier sceny - |  |
| Roman Berent | Pracownia plastyczna/ |
|  | rekwizytornia - |
| Montażyści - | Ryszard Książek |
| Krzysztof Lipiński, |  |
| Tomasz Podharski, | Stolarnia - |
| Damian Welna, | Dariusz Michalak |
| Kukasz Wiśniewski, |  |
| Ryszard Zajączkowski | Pracownia ślusarska - |
|  | Andrzej Miśkiewicz |

## Pracownik gospodarczy -

## Andrzej Michalski

Inspektor ds. ppoż. -
Wladysław Kaczmarek

Utrzymanie czystości -
Bożena Augustynek,
Katarzyna Dzimińska,
Ewa Kudlińska,
Teresa Woroch

Portierzy -
Henryk Dziamski,
Krzysztof Foryś,
Henryka Michalska,
Urszula Michalska

Zespół artystyczny
w sezonie 2014/2015

Agnieszka Findysz
Barbara Krasińska
Teresa Kwiatkowska
Barbara Prokopowicz
Anna Sandowicz
Marcela Stańko
Ewa Szumska
Mariusz Adamski
Przemysław Chojęta
Piotr B. Dąbrowski
Michal Kaleta
Wojciech Kalwat
Piotr Kaźmierczak
Jakub Papuga
Paweł Siwiak
Andrzej Szubski
Wieslaw Zanowicz

Inspicjent -
Magdalena
Matusewicz

## Redakcja programu - <br> Anna Maśląkowska

Projekt programu -
Marcin Markowski

Na zdjęciach w programie -
Agnieszka Findysz
Anna Sandowicz
Marcela Stańko
Michal Kaleta

Zdjęcia w programie -
Monika Lisiecka

PARTNER


POZNAN CENTHM

## Solar



PIAZZA DIMODA
$\cdots$
kulturaonline.pl
DTepoznan.pl

TAX GROUP

## $\mathrm{tcs} \triangle{ }^{5}$ <br> tinink gobal tiink 20

$\underset{\sim}{2}$

ZE ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego




[^0]:    1
    Willy Brandt, który po dymisji z funkcji kanclerza RFN pozostal przewodniczącym SPD (byl nim od 1964 r ), a w 1976 r . zostal wybrany przewodniczącym Międzynarodówki Soçalistycznej, ożenil̉ się później z Brigitte Seebacher, historykiem (mlodszą od siebic o ponad trzydzieści lat). Doczekal się obalenia muru berlińskiego i zjednoczenia Niemiec, co bylo celem jego polityki przez ponad cztery dziesięciolecia.

